

80 ROCZNICA
ZBRODNI
KATYŃSKIEJ

1940
2020

JESTEM ZDRÓW
I NIC MI NIE BRAKUJE,
WIĘC NIE MARTWCIE SIĘ
O MNIE...



80 ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ

W wyniku agresji Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 roku kilkaset tysięcy polskich żołnierzy trafiło do niewoli. Część z nich, z uwagi na działalność w przedwojennej Polsce, zostało umieszczonych w trzech obozach specjalnych: w Kozielsku, w Starobielsku oraz w Ostaszkowie.

Byli wśród nich zmobilizowani rezerwiści: inżynierowie, lekarze, naukowcy, prawnicy, nauczyciele, przedsiębiorcy, urzędnicy państwowi — elita polskiego narodu.

Na mocy uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z 5 marca 1940 roku zostali uznani za „wrogów władzy radzieckiej”.

W ciągu półtora miesiąca członkowie Ludowego Komisarjatu Spraw Wewnętrznych (NKWD) dokonali egzekucji blisko 22 000 żołnierzy, policjantów i funkcjonariuszy innych służb mundurowych.



80 ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ

Obozy utworzono w dawnych monasterach, nieprzystosowanych do przetrzymywania tak dużej liczby osób. Brakowało miejsca do spania, łaźni, latryn i środków czystości. Oficerowie poddawani byli nieustannej indoktrynacji poprzez radio, pogadanki, czytanie na głos radzieckiej prasy, wyświetlanie propagandowych filmów. Pomimo to nie tracili nadziei na wolność i nie pozostawali bierni. Duch polski nie został złamany.

Bojkotowano próby agitacji i prowadzono działalność o charakterze patriotycznym i kulturalnym, która rekompensowała trudy niewoli. Odprawiano obrzędy religijne. Czytano książki. Pisano pamiętniki. Uczestniczono w pogadankach, odczytach, nauce języków obcych i kursach dokształcających. Od połowy listopada 1939 roku oficerom umożliwiono korespondencję z rodzinami, przy czym obowiązywał zakaz pisania złych wiadomości w listach.

Oprócz słowa pisanego, jednym z przejawów aktywności kulturalnej było wykonywanie przedmiotów, przeważnie z drewna, takich jak pudełka na tytoń, cygarniczki, fajki, kubki z kory, łyżki a także karty do gry, kostki domina czy szachy. Kilku oficerów podjęło próby utrwalenia obozowego życia w poezji czy rysunku.

Dzięki ocalałym pamiątkom oraz zachowanej korespondencji wciąż żyje pamięć o bohaterskich Polakach.



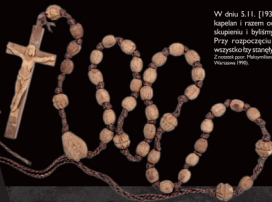
80 ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ



Polscy oficerowie aktywnie uczestniczyli w życiu religijnym. Wiara podnosiła na duchu, pomagała przetrwać najtrudniejsze momenty w obozie, chwile osamotnienia i tęsknoty za bliskimi, dawała nadzieję na powrót do rodzinnych domów...



W dniu 5.II. [1939 r.] niedziela, o godz. 9.30 przyszedł ksiądz kapelan i razem odmówiliśmy liturgię i inne modlitwy w dużym skupieniu i byliśmy myślą przy swoich rodzinach i znajomych. Przy rozpoczęciu modlitw panowałem nad sobą, ale mimo wszystko byłam [?] w oczach jak dziecko.
Z pamięci ppor. Matejki (brat), jako oficer w Katoliku (Pamiętniki zesłańców w Katoliku, Warszawa 1996).



Model:

Ołtarz z wizerunkiem Matki Bożej z Dzieciątkiem
wykuty przez artystów z Charkowa
Różaniec wykonany w obozie w Saszobaku
(Biblioteka Katedry w Warszawie)



POLECA: HISTORIA DOKUMENTY

80 ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ

W niewoli palono bardzo dużo tytoniu, a władze obozowe wydawały przydziały machorki. Jeńcy nieposiadający firmowych akcesoriów wykonywali własne.



Jednym z najczęściej wytwarzanych przedmiotów były drewniane pudełka na tytoń. Większość była pozbawiona zdobień lecz zdarzają się bogato dekorowane m.in. ornamentami roślinnymi, czy monogramami. Jedno z pudełek przedstawia klasztor w Starobielsku, w którym umieszczono polskich oficerów.



Fajka wyprodukowana podczas okupacji w Katyniu

Cygaronki wykonane na rękę z krępego papieru, wykonane w obozie w Chładzie

Pudełko z zapalniczką wykonane w obozie w Starobielsku

Pudełko na tytoń wykonane w obozie w Starobielsku w Chładzie
(ilustr. Thomas Karydakis w Warszawie)

80 ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ



Stanisław Westwalewicz, Ukazanie Józefa Wondzi



Stanisław Westwalewicz, Kąkolka po wiośnie

We wrześniu 1939 roku Stanisław Westwalewicz zgłosił się jako ochotnik do wojska. 18 września dostał się do niewoli radzieckiej i trafił do obozu w Kozielsku. Jako jeden z nielicznych uniknął śmierci w Lesie Katyńskim. W 1941 roku po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej i nawiązaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim został żołnierzem armii gen. Władysława Andersa.



Jerzy Lipiński, Oboz w Kozielsku



Rysunki ppor. Jerzego Lipińskiego zachowały się dzięki Aleksandrowi Witlibowi, który ocalał z zagłady. Podczas niewoli ppor. Witlib dokumentował pobyt w Kozielsku, a zebrany materiał przechowywał w pudełku na szachy.

obraz: Muzeum Katyńskie w Warszawie



80 ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ



"Apłotki" — drewniana podkłada naciśnięta na okucie
położona przed w celu odciążenia nogi od drewnianego podłoża

"Złoty" — przegrzany drewniany przedmiot, który
wykorzystano do odciążenia nóg

Figurka wykonana w okolicy w Świdnicy

"Pasek" — przegrzany drewniany przedmiot, który
wykorzystano do odciążenia nóg

Kubek wykonany w okolicy w Świdnicy

(zdjęcia: Muzeum Katyńskie w Warszawie)



80 ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ

Nudę obozowego życia rozpędzaliśmy czym kto mógł i jak kto umiał: czytaniem, rysowaniem, лепieniem figurek, grą w szachy lub w warcaby. Próbowaliśmy sporządzić karty do brydża i próba była całkowicie udana. Tektura powstała z gazet zlepionych krochmalem z mąki kuchennej. Obie zewnętrzne strony tekturki zostały oklejone papierem listowym, nabytym w sklepiu obozowym, a rysunki wykonało czterech kolegów. Byliśmy prawie uszczęśliwieni mogąc zagrać w karty. Naturalnie wywołało to konieczność wyprodukowania następnych talii i na tym zostaliśmy przyłapani przez polityrka obozu, który w charakterze odpustowego kaznodziei długo nas karcił za „kartożnictwo” — jeden z grzechów głównych przeciw komunistycznej etyce i moralności, zrobił na sali rewizję i zabrał naiwnym jawnogresznikom wszystkie dowody demoralizacji, burżuazyjnego zepsucia...

Za wspomnień gen. Zygmunta Berlinga, żołnierza obozu w Starobelsku (Z. Berling, Wspomnienia, s. 1-2 Ingrida de Andriola, Warszawa 1990).



Obiekty wykonane w obozie w Starobelsku
(Istoty Muzeum Katyńskiego w Warszawie)



80 ROKNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ

Dali nam talony na pisanie listów, które napisać jest trudno, bo niewiele wolno...

(Z wiersza ppor. Stanisława Jankowskiego, który dostał w Katyniu (Pierwszego pułkownika w Katyniu, Wierszanie 1965).



Karkas ppor. Eugeniusza Rzewuskiego wysłany z obozu w Starobielsku
Starobielsk 30 XI 39

Mał Najdrościu! Jestem tuż zdrow i cały. Tajękną bandza za Wami i za wiadziemi z domu. Chciałoby się dużo napisać, lecz muszę być powściągliwy. Piszę do miła często, ale cicho. Jak żyję, kogo słyszę. Młokiem wolnośm, że jemuś wieści z wojny. Wolałoby po moją kieszonkę polską, że z błędnymu talonem „wskazani”, ale co potem? Ja tu jest po 25 IX. Tyle się pytałem nasawa, że trudno je wymienić. Co z Tatulem? Cagle śniło mi się po nocach. Czy Skomorady i Białowody przeżyli wieści, pieniądze 30 zł i konia ode mnie. Kiedy przegadabam samotny w dniu 21 IX, 150 zł które wydałem wam i 400 przeżył. Jesteś mi zrobie wam długą różnicę i jaśm moje rzeczy się przebrało z łudko to wyśle mi poczkę nie więcej jak 8 kg wagi. Spodnie brązowe pumy, czapkę baranową, rękawiczki, trochę bielizny, ręcznik, chustek kilka, sweter i jakis mały zegarek na rękę ale b. tan. Tu jest możność dobrze go spieniężyć. Buzy narconkie, a jak ich nie ma to parę zabawek i skarpetek. Jak Marudu kłono się czepić? Co nosze Boki, jak mi za nimi tęskno. A może u Wam gład że mi nie są przydatne. Wytrzymam bez tego, ale bez wieści to trudno. Ukłony dla Bolewiczki i Stochowiczki. Wam życzę jak już w myśli opłatek, za miesiąc, znowu napiszę.

List ppor. Mieczysława Jankowskiego wysłany z obozu w Kozielsku

Kozelsk, dnia 21 listopada 1939

Droży Rodzice!

Korzystam z pierwszsz sposobności i piszę coś o sobie dostać. Jestem zupełnie zdrowy i bezpieczny. Ostatnią pocztówkę pisałem we wrześniu z Kufu. Czy dostała nie wiem! Po długich tarapatach wojennych znalazłem się w Sowieckach. Przez cały czas wojny z zadanym z braci nie widziałem się. Byłem w Warszawie w dniu 9 września i wiem, że tam w którym Edward mieszkał był jeszcze cały. Jęga jednak nie widziałem. Krasnik był również bombardowany, jednak młoty bez żadnych stras w kadłobie. Ja natomiast w Krasniku nie byłem. Jestem jednak głęboko przekonany, że Staszowski i Jęga nie gróźnego się nie stało.

Proszę mi napisać o zdrowiu Rodziców i siostr. Może macie już jakie bliższe wiadomości o reszcie naszych bliskich. Na razie nie nie potrzebuję i proszę nie nie nie przysyłać (zadanych poczek). W liście proszę pisać tylko o sobie i Rodzice. Różnej podaw. Wam odnieć pod jakimś moim do mnie pisał. Proszę tylko uważnie przepisać/lekko ogrofnosć/ aby nie było błędów. Może los umieścić się nam jeszcze i będnymy mogli się jeszcze zobaczyć. Jestem tu wraz z innymi kłopotami z wojny, między innymi z p. Adamczykiem i Gostynia, z twójgrem Normydy i Jęga, Nowickim oraz Marcinem Piotrowskim z Cakowie.

Na tym kończę, ściskam Was i całą. Może Opóźnienie pozwoli zobaczyć się jeszcze, czego z całej duszy pragnę. Najbardziej zależy mi dzisiaj na liście jaki spędzaliśmy się od Was dostać. Ściskam Was i całą
Marek



List ppor. Jana Łysakowskiego wysłany z obozu w Kozielsku

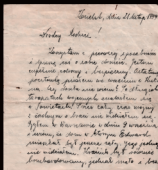
Kozelsk, 24 XII 39

Kochany Kaziu i Włodas!

Jestem w Z.S.S.R. zdrow i cały. Co u Was słychać, czy wszyscy są zdrowi i czy żyje? Odpiszcie mi na to zaraz, na każdy mój list odpowiadając jednym listem, odnieć mi pododem na kopercie z tyłu nadsyłać go dokładnie po mojemu przepis. Po wysłaniu listu, wysyłacie mi poczkę pod tym samym adresem już bez listu. Przyślacie mi długie buty, spodnie do budów i bluzy, kaszulek i dwie pary mocnej i dobrej bielizny w komplecie i skarpety, czapkę i rękawice. Znamośi żadnej nie potrzebuję, ale napiszę zaraz list odpowiadając i pisać czy poczką wysłała.

Całuję Was bardzo mocno wszystkich

Jasio Łysakowski



80 ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ

Korespondencja z bliskimi była naturalną potrzebą jeńców. Została umożliwiona dopiero w połowie listopada 1939 roku. Aby nadać list (raz na miesiąc) należało uiścić opłatę za kopertę i znaczek. Ostatnie kartki do rodzin zostały wysłane w połowie marca 1940 roku...

List por. Tadeusza Ostrowskiego wysłany z obozu w Starobielsku
Kochana Lucyno i Wesoła!

Spiesz Was powiadomić, że jestem w Starobielsku na południ Rangi jestem tutaj od początku października, jestem zdrowy, na opół jest mi dobrze. Z rzeczy osobistych proszę Was. Czy bardzo o przyjeździe mi skrajnie chętnie, że dwie pary zwłok byłoby i może mogłoby skomunikować mi piekło z jakiegoś drzewa, gdyż nie ma woli i nie mam w czym trzymać swych osobistych rzeczy. Napisać mi co u Was słychać jak się czujecie i jak sobie dojeżdżacie, czy przysiężcie, czy jesteście zdrowi, czy słychać w Ostrowie, jak się czujecie Was.

Chciałbym także Was napisać do Was kółko słów, gdyż bardzo za Was tęsknię, listy pisać do mnie często, ale byłbym miał u Was dużo wiadomości.

Wychodząc z Ostrowa, przesłałem swoją walizkę do Ostrowa przez Panuchowski, ponieważ w dzień po tym został on ciężko ranny bombą, więc nie wiem czy walizka została doręczona, dowiedź się jak się przedstawia sprawę, otaktuj i z raczonymi zastawianymi u Dedy. Podczas swojej wędrowni widziałem się z Hanką z Lublina, ks. Wacławem i Aling Stawiskim, więcej z rodziną nikogo nie widziałem. List pisał do mnie na adres, jaki jest na kopercie.

Jestli będziecie przysłać mi paczkę nie wyślę jej do jedzenia, gdyż ja mam dość jeść, natomiast wyślę mi jeszcze sweter i płaszc na zimno.

W związku ze zbliżającymi się świętami, życzę Wam szczęśliwych Świąt i Nowego Roku, przeżyj także wiadomości do Ostrowa. Czuje Was mocno i czekam na listy.

Tadek

Starobielsk 27.XI.39



Kartka pocztowa ppor. Romana Piniora wysłana z obozu w Starobielsku
Starobielsk, 27.XI.39 r.

Kochana Ani!

Daję o sobie znać! Twój Roman! Jestem zdrow i czuję się dobrze. Ciekaw jestem ogromnie co słychać u Ciebie, Mateczki, Siewka! Włóś, Szewagerek i Jodwig. Czy Genek i Renia chodzą do szkoły. Napisać mi dużo od siebie, może jeszcze również — Jodwigę. Napisać o sytuacji materialnej o tym, czy nie brak Wam złotych, gospodniące tak, czy Wam możliwe rzeczy nie brakowało. Piszcie często. Niechłopo nadeślę święta Bożego Narodzenia. Pamiętaj Aniu, że mnie również należy się gwiazdka od Ciebie. Proszę mi ją zachować do mego powrotu. Naprawdę nie wiem, czy do 25.XII.39 r. otrzymasz ode mnie jeszcze list, przeżyłam Wam jak najserdeczniejsze życzenia joychich dół świętecznych przez płaczącym drzewku choinkowym.

Maj adres moza na odwrocie.

Serdecznie Was wszystkich całuję, a Ciebie najmocniej.

Roman



Kartka pocztowa kpt. Kazimierza Przysadzkiego wysłana z obozu w Starobielsku
Najukochańsza moja Ludek! Mamo nie mam brak wiadomości od Ciebie. Pisz dwa listami otrzymamy w gdańsku do tej pory nie mam. Czekam z niecierpliwością choć na pocztówkę. Pisz często, nie czekając na wiadomości ode mnie. Ja czuję się dobrze, tylko chciałbym być z Wami, jak Wasze zdrowie i jak się trzymacie! Śle życzenia wesołych Świąt serdecznie pozdrawiam mamę Was całuję oraz łączę do Słoty uścisłymi rękami od kół Tropicy. Prawie cały list myślałem o Was, Pizcie!

7.III.40.

Kazik



80 ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ

Zaczęłam na brudno pisać list do Ciebie. Bardzo to ciężka praca, bo nie mogę Ci napisać za dużo o sobie...

Z rozkazu ppor. Dobrowolskiego, pisała obywatel w Katoliku (Pierwsieli przelano w Katyniu, Warszawa 1945).



Kartka pocztowa ppor. pilota Jura Rejelskiego wysłana z obozu w Katoliku Najbliższemu Młodziakowi

Kartka ta jest już trzecią z rzędu wiadomości ode mnie do kogoś. Pierwszą wiadomość wysłałem do Ciebie 25 listop. z ub. bez odpowiedzi. Następnie wysłałem kartkę do Kasiulek 15 stycznia, też bez skutku. Ta kartka będzie ostatnią do Poznania a nie naturalnie nie otrzymałam od Ciebie odpowiedzi. W przetrzymanym razie będąc Cię szukałam pod innym adresem. Jeżeli jednak tych kilku słów dotrze do Ciebie to odpisz mi również na pocztówce, a pisać tak rzadko jak kiedyś, kiedy byłam na szpitalu. U mnie wszystko po starcie. Zima tylko daje się we znaki. Myślę jednak, że przetrzymam to wszystko. W chwili kiedy ta kartka dotrze do Ciebie u nas będzie już wiosna, niech Ci ona przyniesie, że żyję, stałe myślimi o Tobie, Matce i o Poznaniu. Bądź spokojna i zawsze najgłębszych nadziei.

Twój Jurek

P. Jan Jurek Błkowski przesyła ukończony p. Poruszeńskim z czerstoności.

Katolicek 4 II 1940

Kartka pocztowa mjr. Stefana Walskiego (zastępcy dowódcy 42 pp) wysłana z obozu w Starobielisku 26.XI.39

Malenka Majo! Jestem zdrowy i nie mi nie brakuje, więc nie martwie się o mnie. Co z Wami słychać i gdzie jesteście? - pisa Malenka znowu i jak najczęściej. Bardzo bym chciał, żebyś ze względu na swoje zdrowie i na Mirę była pod opieką kogoś z rodziny i mieszkała u Janków lub kogoś z naszych krewnych lub przyjaciół.

Ze względu na nachodzące Twoje imieniny przesyłam serdeczne z całego serca życzenia zdrowia - cięgle jestem myślny z Wami Ukochane i wierzę w opiekę nad nami Naszej najwzajemnej opieki. - Catyń Wasz oba postarano.

Tęskniący mąż i ojciec Stefan

Czy Mira chodzi do gimnazjum i czy uczę się z Aliną?



Kartka pocztowa st. posterunkowego Policji Państwowej Stanisława Kłosa wysłana z obozu w Ostaszkowie Ostaszków 27.XII. 1939 r.

Drago Misko!

Wczoraj otrzymałam twój list który mnie bardzo ucieszył tym, że narazicie już chociaż wy jesteście w domu. Ja dopóki trzymam się jeszcze, wiesz jakie jest moje zdrowie, ale jeżeli kolokacje się, Drago Misko pisa mi jak najczęściej, nie odpowiadając tylko na moje listy. Dlaczego przenosił się na inne mieszkanie i czy zaręba po swoim powrocie, gdyż ja już Dobrowolskiemu uregulowałam to mieszkanie, więc jeżeli nie mieszkał na on mi zawsze nocy niech napisz o tem. O mnie nie martw się jeżeli będzie, starym się utrzymać siebie i dzieci do mego powrotu. Ja pieniądze które miałam z sobą nigdzie nie straciłam, więc po powrocie dopóki nie znajdę pieniędzy kilka miesięcy wytrzymam. Czy dawa się uczyć, a nie Henek do szkoły nie chodzi, niech szuka pracy i szczerze na kurny buchaltryjne wieczorowe. Przekazaj moje rzeczy, a szczególnie obuwie. Czy zabrałś od Maryli kasę, którym z Mulkim zwieliłam do niej po swoim wyjeździe, jeżeli nie to zabrać. Czy matkaś z Rymaszewsk. Czy Aniel Kozłowski jest w domu? Czy z Mulkim przepychali wszyscy chłopcy. (dalej przeczytaj)

Chuję was Stach



80 ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ

7.04.[1940]

Niedziela rano [...] Po rewizji, o godzinie 16.55 (nasz polski czas 14.55) opuściliśmy mury i druty obozu Kozielsk. Wsadzono nas do wozów więziennych. Takich wozów, jakich w życiu nie widziałem, [mówią] że 50% wagonów w CCCR [!] spośród osobowych, to wozy więzienne. Ze mną jedzie Józek Kutymba, kpt. Paweł Szyfter i jeszcze m[oj]or, p[ółkownik] i kilku kapitanów — razem dwunastu. Miejsca najwyżej dla siedmiu.

8.04.

Godzina 3.30. Wyjazd ze stacji Kozielsk na zachód [...]

9.04.

Paręnaście minut przed piątą rano — pobudka w więziennych wagonach i przygotowywanie się do wychodzenia. Gdzieś mamy jechać samoch.[odem]. I co dalej?

Piąta rano. Od świtu dzień rozpoczął się szczególnie. Wyjazd karetką więzienną w celkach (straszne!). Przywieziono [nas] gdzieś do lasu; coś w rodzaju lotniska. Tu szczegółowa rewizja. Zabrano [mi] zegarek, na którym była godzina 6.30 (8.30). Pytano mnie o obrączkę [...] Zabrano ruble, pas główny, szczyroryk...

Zmieszał mój Adam Sobolewski, jechał obozem w Kozielsku (Ponieważ) zbrodnię w Katyniu, Warszawa 1960.



Autor wystawy: dr Sylwia Trzcińska
Opracowanie graficzne: Barbara Bielawiec

Na wystawie wykorzystano materiały
Muzeum Katyńskiego Oddziału Muzykalnego
Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie
oraz Muzeum Wojska w Białymstoku